Ner 24.

Do Nru 96 Gazety Korres: Warsz: i Zagr: 1820.

ROZMAITOŚCI.

Dziennik snu Jasnowidzącey Pani M.... we względzie choroby W. Majora Zielińskiego.

(*Dalszy ciąg*)

23 Kwietnia wieczorem.

Magnetyzowana i uśpiona przez W. Lachnickiego *w przytomności* W. Krasinskiego Waleryana i *mnie* — *Zasnęła* 55 *minut na* 7*mą*.

Lachnicki. (Podał Jasnowidzącey pigułki z Assafetydy do wąchania.)

Jasnowid: To mnie nie służy.

Lachnicki. Czy dobrze zrobione?

Jasnowid: Dobrze.

Lachnic: A extrakt z szałwii?

Jasnowidz: (Wstrzęsła się na zapach tego ziela, i rzekła:) Niech zażyie przy mnie. — (Gdym dwadzieścia kropli odrachował i wypił:)

Jasnowidz: Teraz to mu skutkować będzie.

Lachnicki: Na cóż mu to pić każesz?

Jasnowid: By go wzmocnić.

Lach. Czy tym lekarstwem każdego osłabionego wzmocnić można?

Jasnowid. To iemu naywłaściwsze.

Lach. Możeby Krasińskiemu Waleryanowi była szałwiia pomocną?

Jasnowidz: Nie potrzebuie — on ma i tak wiele ognia co go pożera. (e)

Lach. Zwroć twą uwagę raz ieszcze na bok officera on go zawsze boli. — Jego leczono na zatwardzenie wątroby.

Jasnowid: To też źle robili, po co to, oni go tak karmili merkuryuszem, oni w tego bożka tak wierzą a to oszust; — bez potrzeby palił mu ofiary.

Lach: Jemu także dawali frykcye merkuryalne.

Jasnowidz: Biedny, byliby go zamęczyli, bądź spokoyny, będzież teraz zdrów. — Oyciec, (Tak zawsze nazywała Boga). — go nie opuści, niech ma wiarę, ufność. (To wyrzekłszy podniosła się i usiadła na kanapie, a złożywszy naprzod ręce łzami się zalała, w kilka dopiero minut otarłszy sobie oczy chustką i wypiwszy szklankę wody magnetyzowaney rzekła) nie boy się o twóy bok, rób ciągle com kaza-

(e) *Odtąd Jasnowidząca mówiła w swych snach magnetycznych o nas obydwóch, późniey o kilku osobach razem; lecz że postanowiłem o mey tylko chorobie i iey wyleczeniu pisać, przeto wypuszczam wszystko, co się mnie nie tyczy.*

ła, potym ci więcey powiem. Tyś dostał ten bol w boku przed trzema laty, wyieżdzaiąc z kąpieli zaziębiłeś się, — humory zebrały się w tym tu mieyscu. (Tu pokazała niemyląc się bynaymiey gdzie bol naybardziey dokuczał).

Lach: Coż z tym robić.

Jasnowid: Trzeba ich rozpędzić?

Lach: Czymże.?

Jasnowid. Niech wezmie suchey gorczycy, z którey musztardę robią, potłucze miętką i napełni drugi materacyk któryby dosięgał od dołka piersiowego aż do boku prawego, niech włoży w niego ziarno pizma, wielkości pieprzu, i niech tak nosi, gorczyca będzie otwierać pory a zapach pizma rozpędzi humory. — Nogę zawsze okładać. Mile niech iutro z tobą będzie. — Spała godzinę minut 5.

---

25 Kwietnia zrana.

Magnetyzowana i uśpiona przez W. *Lachnickiego*, w przytomności Podpułkownika Sowińskiego, Doktora Mile, W. Waleryana Krasińskiego i moiey, — zasnęła 55 minut na 12.

Lach: Podług twego ządania dnia wczorayszego Pan Mile przyszedł, czy chcesz mu co powiedzieć.

Jasnowidz: Słuchay Mile, — Będę truć officera.

Doktor Mile. Czym go chcesz truć?

Jasnowidz. Cykutą.

Doktor: Z czym mu dasz cykutę i w iakiey ilości?

Jasnowidz: Samą cykutę, i bardzo — bardzo wiele.

Doktor. Naprzykład.

Jasnowid: Trzydzieści pigułek na raz wielkości grochu.

Doktor: Jakto! trzygranowych?

Jasnowidz: Tak iest, trzy granowych, dwa extrakta, iedną ziela.

Doktor. To bydź nie może, mylić się musisz (a).

Jasnowid: Bydź może, lecz zacznie od iedney, i powiększaiąc codzień o iedną więcey, trzydziestego dnia połknie 30, znowu zmieyszać będzie po iedney, aż do iedney, czyli ostatniey, tak więc przez dwa miesiące truć się będzie, i nie struie się. — Zapisz mu receptę na te pigułki, iak powiedziałem, a dwa extrakta, ieden gran ziela.

Doktor: On bo ieszcze bierze pigułki z assafetydy?

Jasnowidz: To też iak skończy, i trzy dni wypocznie. — Nogę zawsze okładać dodaiąc lodu, to iest, niech kawał lodu leży przez pół godziny w zimney wodzie, aby coraz zimnieyszą brać, nim zacznie lodem samym nogę nacierać.

Lach. Czy szałwiię i dekokt ma ieszcze używać.

Jasnowidz. Ma, i saletrę z wodą, lecz tylko pigułki z assafetydy, bez saletry, bardzo, by go rozpalały.

Lach. Dla czego mu każesz brać cykutę?

Jasnowidz. By nie był barometrem, by nią ból z nóg wypędzić.

Doktor Mile: Któż ci o cykucie powiedział, że mu pomocną będzie, i że taka ilość mu nie zaszkodzi.

(a) *Całą tę rozmowę słuchałem z naywiększą niespokoynością i mimo zaufania lękać się począłem, co iak gdyby wiedziała Jasnowidz:* odezwała się *temi słowy:* Nie bóy się, ty nie skończysz tak, iak Sokrates. — *Od tego czasu w całym traktowaniu Sokratesem mnie nazywała.*

Jasnowidz. Móy oyciec!

Doktor: Kiedyż ci to powiedział?

Jasnowidz: Ach! cicho. — Po pigułkach z cykutą niech piie co trzeci dzień, i to zaraz szklankę starego wina franeuzkiego białego; wypić od razu, by nie wietrzało. —Nic mlecznego nie ieść w czasie zażywania cykuty, nic rozpalaiącego, nic słonego, nic wieprzowiny, nic wędliny, ozorków; — wody marienbadzkie może Sokrates odstąpić komu zdrowemu, wreście nic mu nie zaszkodą, niech piie, póki z mody nie wyydą. Dobrze robią, że przy wodach dużo chodzić każą, dla zdrowego nie masz nic lepszego, iak ruch ciała. — Spała godzinę, minut 15.

---

23 Kwietnia z południa.

Magnetyzowana i uśpiona przez W. Lachnickiego w przytomności Podpułkownika *Sowińskiego*, W. Waleryana *Krasińskiego* i moiey; zasnęła 45 minut na 8mą.

Jasnowid. do Lachnickiego — Połoź mi twą rękę na mey głowie. (Po chwili) Sokratesie ty nie masz potrzeby co dzień przychodzić, szczególniey gdy wilgoć; noga chora ciągnie iak gąbka; — ia ciebie iuż i tak widzieć będę. — Chodź pomału i nie wiele — kropli twych drugi raz ieszcze nie zażyłeś.

Ja sam. Zapomniałem wziąść z sobą, zażyię iak powrócę do domu.

Jasnowidz. J lekarstwa lubią regularność —, zażywasz o godzinie siodmey, to iuż zawsze o siodmey — Cykutowe pigułki iak doydziesz do wysokiey liczby, możesz dzielić na trzy części, lecz raz po raz zażyć, a nie przykryway się zbyt ciepło, po co się przymuszać do potow. — Na co iadłeś pigułki z żywego srebra?

Ja sam. Bo mi doktorowie mówili że będę od nich zdrów,

Jasnowidz. Ha! ha! pomylili się; na ten raz to nic nieszkodzi — Nie bóy się, cykuta ie wyprowadzi. — Tamto trucizna i to trucizna, ta tamtę zwycięży — Szałwiię tylko iuż trzy dni pić będziesz, potym same pigułki z cykuty, i wodę do nogi z lodem, rano także myć się cały wodą zimną, łyżkę amoniaku wley w nią. (Po chwili milczenia) Sokrates iak widzę nie koniecznie słucha — gorczycy do boku ieszcze nieprzyłożył.

Ja sam. Bo mi ieszcze materacyka niezrobiono.

Jasnowidz: Ja każdemu zostawiam do woli niech robi lub nie. — Dietę proszę bardzo záchowywać.

Ja sam: Czy nie mógłbym pić porteru?

Jasnowidz: To mixtura możebyś chciał ponczu, piwa angielskiego. Co to za ludzie! — Spała godzinę.

(*Dalszy ciąg w następuiącym Numerze*)

II.

Do

Redaktora Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

Gdy w Nrze 22 Rozmaitości znayduie się artykuł o moiem przyłożeniu się ku rozszerzeniu magnetyzmu zwierzęeego, śmiem upraszać takoż o umieszczenie w ninieyszem

pismie mego tłumaczenia, tego tak ważnego przedmiotu.

Nayprzód dziękuię nieznaiomemu mi autorowi za iego przyiacielskie dostrzeganie mego lekarskiego postępowania i doświadczeń magnetycznych, a to tym bardziey iż doniosł czystą prawdę. A że przedmiot ten zatrudnia pisma publiczne, iestem zmuszony zapobiegaiąc nieporozumieniom i nadużyciom, wytłumaczyć się Publiczności dokładnie.

1mo. Uważam w prawdzie magnetyzm zwierzęcy iako lekarstwo i to nader ważne, które z tego względu tak iak mocna trucizna w ręku doświadczonego tylko i biegłego lekarza, dobroczynnie działać może, a w ręku zaś niedoświadczonego również iak ona szkodliwe i nawet niszczące skutki za sobą pociąga.

2do. To lekarstwo tak iak wszystkie inne nie może bydź ogólnem na wszystkie choroby; lekarza biegłego obowiązkiem przeto iest oznaczyć przypadki w których z korzyścią, w których bezpotrzebnie używa się, i w których nakoniec szkodliwie działa.

3tio Użycie tegoż lekarstwa podpada tylu trudnościom i nieprzyiemnościom, a iego skutki na niektóre Jndywidua są tak przeciwne, iż użytek onegoż, tylko w wypadkach tych służy, gdzie lekarz pozbawionym zostaie dopięcia zamiaru innemi doświadczonemi leki.

4te. Jasnowidzenie iest stanem przeciw naturalnym, chorobliwym, któren nie iest koniecznym do leczenia, który umyślnie sprowadzanym bydź nie powinien; a gdzie takowy powstanie, wymaga on ostrożności lekarza by z przezornością, onymże kierował a nadewszystko niepowinien onegoż stopniowo powiększać inaczey bowiem, może on przeyść w nadwerężenie umysłu, lub cierpień nerwowych do uleczenia trudnych stać się przyczyną.

5to Wystrzegać się nadewszystko należy by stan ten nie stał się pastwem przesądu i wróżby, gdyż doświadczenie nas nauczyło a) Że iasnowidzące same siebie lub też rozmyślnie swoich Magnetyzerów oszukiwały. b) Że ich wrożby nie zawsze skutkiem uwieńczone zostały. c) Że ich rady ku uleczeniu samych siebie lub drugich dawane częstokroć nie stosowne, co większa szkodliwemi były; — użycie takowych rad tylko w ten czas przypuszczone bydź może, gdy się zgadza z doświadczeniami i zasadami sztuki lekarskiey a przynaymniey gdy się niesprzeciwia onymże.

6to. Użycie tego tak ważnego lekarstwa wymaga kontrolli dobrze urządzoney policyi medycynalney i tylko przez lekarzy lub też pod ich dozorem przedsiębrane bydź powinno; zwłaszcza gdy ieszcze wiele doświadczać należy, aby bydź wstanie osądzenia użytku w każdym szczególnym wypadku. —

Wolff.